

7. niedziela wielkanocna C



Panie Jezu, przyjmij ducha mego! (Dz 7,59)

Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 7,55-60

Kiedy Szczepan był pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy. I rzekł: "Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga". A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: "Panie Jezu, przyjmij ducha mego!" A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: "Panie, nie poczytaj im tego grzechu". Po tych słowach skonał.

Drugie czytanie

Apokalipsa 22,12-14.16-17.20

Ja, Jan, usłyszałem głos mówiący do mnie: "Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze Mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca. Jam Alfa i Omega. Pierwszy i Ostatni. Początek i Koniec. Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta. Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna". A Duch i Oblubienica mówią: "Przyjdź!" A kto słyszy, niech powie: "Przyjdź!" I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie. Mówi Ten, który o tym świadczy: "Zaiste, przyjdę niebawem". Amen. Przyjdź, Panie Jezu!

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: "Ojcze Święty, proszę nie tylko za nimi, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, tak, jak mnie umiłowałaś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałaś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałaś, w nich była i Ja w nich".

Do refleksji

Chrześcijańska wiara opiera się na wielkanocnej nowinie o zmartwychwstaniu. Fundamentem naszej wiary jest radosna wieść o tym, że Chrystus pokonał śmierć. Czy widzi się jednak tę radość na naszych obliczach? Czyż nie spoglądamy raczej tak, jakbyśmy nie byli zbawieni – jakoś nie-wielkanocnie? Spójrzmy któregoś dnia w lustro, przyjrzyjmy się twarzom ludzi, którzy opuszczają dzisiaj z nami świątynię. A poza tym, czy mamy w ogóle powód do radości spotykając się codziennie z doświadczeniem cierpienia, bólu, nienawiści, nędzy, niesprawiedliwości? Dzisiejsze trzy czytania odzwierciedlają ludzkie doświadczenia: wszyscy bohaterowie dzisiejszych opowiadań znajdują się w sytuacji cierpienia. Szczepan stoi przed swoim męczeństwem (1 czytanie); Jan, redaktor Apokalipsy, musi dodawać odwagi swojej prześladowanej gminie (2 czytanie); Jan Ewangelista przedstawia Jezusa w Jego mowie pożegnalnej, tuż przed śmiercią (Ewangelia). Pomimo, że każda z tych sytuacji ukazuje lęk przed śmiercią, zawiera ona także chwałę Boga. Skąd biorą te osoby poczucie bezpieczeństwa? Dlaczego nie znika u nich wielkanocna radość? Wielkanoc nie usuwa cierpienia ze świata. Nowina wielkanocna jest relacją o zmartwychwstaniu Ukrzyżowanego. Cierpienie i krzyż nie zostają usunięte, ale nie oznaczają również końca. Ta pocieszająca obietnica ma szczególne znaczenie w naszym życiu, gdy "przyszłość" staje się niepewna z powodu doświadczenia cierpienia. Tylko ten, kto wytrzymał cierpienie, może doświadczyć radości z powodu zapowiedzianego wyzwolenia. Wieść o zmartwychwstaniu Ukrzyżowanego jest więc zapowiedzią przyszłości w sytuacji beznadziejnej. Chwała, którą Ojciec obdarzył Jezusa, jest także nam obiecana. Nie mamy w niej pełnego udziału, ale mamy obietnicę i już teraz możemy jej szczątkowo doświadczać – zwłaszcza we wspólnocie. Gdy jesteśmy jedno, wówczas świat doświadczy poprzez nas miłości i posłannictwa Chrystusa.